



Medexpress, 2019-02-01 11:35

Pacjenci ze szpiczakiem: w dalszym ciągu walczymy o leki



- Czekamy na dostęp do nowych terapii lekowych, które są dostępne w Europie - mówi Łukasz Łukasz Rokicki, prezes Fundacji Carita im. Wiesławy Adamiec.

Łukasz Rokicki: Pomimo pozytywnych wieści w 2018 roku, kiedy to został dopisany kolejny lek na liście refundacyjnej w postaci pomalidomidu, problem pacjentów ze szpiczakiem mnogim nie został rozwiązany, ze względu na to, że jest to lek refundowany, dostępny w trzeciej linii leczenia. Mamy cały czas problem z pacjentami w drugiej i trzeciej linii leczenia, gdzie szpiczak jest nawrotowo-oporny. I lek ten nie wyczerpuje nam wachlarza potrzeb tych pacjentów. W dalszym ciągu czekamy na dostęp do nowych terapii lekowych, które są dostępne w Europie. My wciąż o nie walczymy. W poprzednim roku zarejestrowano sześć nowych cząsteczek lekowych dla pacjentów ze szpiczakiem mnogim. Na dzień dzisiejszy mamy tylko kilka leków, którymi możemy się posługiwać. W dalszym ciągu walczymy o leki: daratumumab oraz karfilzomib. Są to odrębne leki potrzebne dla różnych grup pacjenckich. Jeden z nich jest dla osób, które nie kwalifikują się na autoprzeszczep szpiku kostnego a drugi dla pacjentów, którzy przygotowują się do np. takiego leczenia. Schemat działania tych leków jest różny, ale lekarz musi mieć dostęp do nich w swoim wachlarzu

terapeutycznym dla takich pacjentów. Mamy bardzo dobrze zaspokojoną pierwszą linię leczenia i jest ona na poziomie standardu europejskiego. Ale, pacjenci oporni i nawrotowi w leczeniu w drugiej i trzeciej linii czekają na nowe leki, kiedy choroba zaczyna powracać. Jest to pilna grupa pacjentów potrzebujących nowych terapii lekowych, o które cały czas walczymy i pytamy Ministerstwo Zdrowia. W 2018 roku wystosowaliśmy w połączeniu z innymi organizacjami pacjenckimi pismo do MZ z pytaniem, kiedy możemy liczyć na taki standard lekowy, jaki jest w pozostałych krajach europejskich. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi, także nie wiemy co dalej. Miejmy nadzieję, że w przeciągu kilku miesięcy ta sytuacja zostanie rozwiązana, byśmy w końcu mogli powiedzieć, że pacjent szpiczakowy został zaspokojony terapeutycznie.